



W środę 25 grudnia 1918 roku, na pokładzie angielskiego statku wojennego „Concord”, Ignacy Jan Paderewski przybył do Gdańska. W dniu 26 grudnia - w przeddzień wybuchu zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego - serdecznie witali Mistrza mieszkańcy Poznania. Dnia 2 stycznia 1919 r. Paderewski był już w Warszawie, gdzie w przemówieniu do ludności stolicy oświadczył: *Nie przyszedłem po dostojęstwa, sławę, zaszczyty, lecz aby służyć, ale nie jakiemuś stronnictwu. Szanuję wszystkie stronnictwa, lecz nie będę należał do żadnego. Stronnictwo powinno być jedno: Polska, i temu jednemu służyć będę do śmierci.*

Pewien jestem tego, że dziś nie wystarczy przypomnieć te słowa, które Mistrz uwiarygodnił swą postawą i działaniem do końca swych pracowitych dni, lecz powtarzać je trzeba i stwarzać warunki ku temu, aby osoby znaczące, publiczne i polityczne mogły im sprostać. To sprawa kultury politycznej i obywatelskiej, która zadecyduje o przyszłości naszego kraju. Bo tak, jak nie zdobywa się niepodległości jednego dnia, tak i nie traci się jej w jednej chwili. To były procesy, wewnętrzne zmagania i walka na różne sposoby i na wielu frontach z wrogiem zewnętrznym, które w sprzyjających okolicznościach mogły znakomicie owocować. Ich symboliczną datą jest dzień 11 listopada 1918 roku, w którym to dniu marszałek Józef Piłsudski przejął władzę nad wojskiem, a który w 1937 ogłoszony został Świętem Niepodległości.

W dniu 4 stycznia w godzinach południowych Paderewski spotkał się w Belwederze z Józefem Piłsudskim, aby przekonać Naczelnika Państwa do powołania rządu ogólnonarodowego. Wieczorem tego samego dnia był już w drodze do umiłowanego Krakowa. „Kiedy Mistrz z małżonką ukazali się przed dworcem - pisała Stanisława Popielówna - z tysięcznych tłumów zahuczała burza okrzyków i oklasków, poczem zawiązał się olbrzymi pochód, który otwierała orkiestra wojskowa. Za muzyką postępowała banderia chłopska, a za nią oddział piechoty i oddział ułanów na końcu”. W przemówieniu pod Pomnikiem Grunwaldzkim, którego - jak wiemy - Paderewski był darczyńcą, „wezwał on do jedności, do zaprzestania ostrych walk partyjnych, do wspólnej walki na wszystkich frontach o zjednoczenie ziem polskich” (Marian M. Drozdowski, „Ignacy Jan Paderewski zarys biografii politycznej”). W dniu 16 stycznia 1919 r. gabinet Paderewskiego został uformowany.

W inauguracyjnym przemówieniu podczas pierwszego posiedzenia swego gabinetu Paderewski powiedział, że jego pasją jest muzyka, ale warunki polityczne zmusiły go do działalności

publicznej. Godzenie zwaśnionych stron uznał za wyjątkowo doniosłe zadanie. Wiedział, że jego gabinet ma charakter „wyłącznie przejściowy”. Wytrwał blisko rok czasu. Warunki polityczne sprawiły, że w dniu 4 grudnia 1919 r. poprosił Piłsudskiego o przyjęcie dymisji ze stanowiska premiera i ministra spraw zagranicznych, zaś 10 grudnia zgłosił ostateczną rezygnację z prób utworzenia nowego rządu. Aby „odpocząć od polityki” opuścił Warszawę udając się do swojej siedziby w Morges w Szwajcarii. Powrócił jednak do kraju w kulminacyjnym momencie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku.

Nikt, kto przytomny, nie odmówi Paderewskiemu i jego gabinetowi zasług w budowie Państwa. A przecież jego pasją była i pozostała muzyka. W przedmowie do trzeciego wydania cytowanej już pracy Mariana M. Drozdowskiego o Paderewskim przytoczone są słowa Andrzeja Bibera:

Paderewski wspierał rodaków przede wszystkim moralnie, budząc ich uczucia pięknem polskiej muzyki, jej swojskim, narodowym brzmieniem. Twórczość polskich kompozytorów, zwłaszcza Chopina, jak rzadko która dziedzina działalności artystycznej i intelektualnej Polaków wymykała się pruskiej i carskiej cenzurze. W niezrównanej interpretacji Paderewskiego utwory Chopina i jego własne kompozycje podtrzymywały rodaków na duchu, pozwalały zapomnieć o obecności zaborców, ich systemu szykan i prześladowań. To właśnie dzieła Chopina, grane przez Paderewskiego na każdym koncercie i recitalu za granicą sprawiły, że stał się on nie pisanym ambasadorem polskiej sztuki, dla wielu ludzi - w ogóle polskość, dla niektórych synonimem Polski.

Dodajmy do tych pięknych i prawdziwych słów A. Bibera, autora znakomitej pracy: „Droga do sławy. Ignacy Paderewski w latach 1860-1902”, że droga do sławy była dla Paderewskiego drogą do Niepodległej. Będąc obywatelem świata potrafił do końca być wielkim Polakiem. I nie zapominajmy, że był także czynnym politykiem. Jeśli mamy kłopoty ze wskazaniem na czynnych polityków, jako wzorów do naśladowania, sięgajmy w przeszłość, uczynimy ją żywą i wzmacniającą obywatelskie postawy, aby nie było tak, że zamiast wzmacniać i rozwijać dorobek naszych przodków w zmaganiach o miejsce w Europie i Europy w świecie, tracimy na znaczeniu. Wyjątkowo doniosłe znaczenie ma tutaj edukacja. I to na każdym jej poziomie. Wskaźniki ilościowe rzetelnej troski, o jakość nauczania, nie zastąpią. Myśląc o dzisiejszej odpowiedzialności za przyszły kształt Rzeczypospolitej nie wolno nam nadal promować bylejakości.

Pomysł, aby z okazji Dnia Niepodległości napisać tekst o Ignacym J. Paderewskim, przyszedł mi na myśl podczas sympozjum „Prawa człowieka w cywilizacji solidarności” (Poznański Ratusz, 17 października 2010), w przeddzień Dni Kultury Solidarności w Wielkopolsce (Międzynarodowe Targi Poznańskie, 18-20 listopada br.), w tym także IV Ogólnopolskich

## W drodze do Niepodległej

Wpisany przez Leopold Zgoda  
poniedziałek, 22 listopada 2010 21:16 -

---

Spotkań Ekonomii Społecznej i Wielkopolskich Targów Przedsiębiorczości Społecznej. Dla wyjaśnienia dodam, że ekonomia społeczna to nurt polityki społecznej, który odwołuje się do idei solidarności i ma na celu wspieranie aktywności osób wykluczonych, także niepełnosprawnych i bezdomnych (w tym także obywateli polskich poza granicami kraju, zob. Fundacja Pomocy Wzajemnej „Barka”). Dodam jeszcze, że w tych wydarzeniach wzięło udział około tysiąca osób i to z rozmaitych stron naszego kraju. Ta ekonomia nie na tym polega, aby dawać, ale zgodnie z zasadą pomocniczości, wspierać. Wielu ekonomistów, ludzi biznesu i polityków myśli, że taka ekonomia to kosztowna fikcja. Tymczasem prawdą jest, że ich jednostronny sposób myślenia czyni wiele szkód i potrafi być bardzo kosztowny.

Podczas wymienionego już sympozjum na temat praw człowieka w cywilizacji solidarności odniosłem się do słów prof. Jerzego Buzka, który w przygotowanym wystąpieniu zapytał: „Czy stworzyliśmy cywilizację zorientowaną na człowieka, czy tylko na człowieka sukcesu? I czy stosowane w poszczególnych krajach - również w Polsce - mechanizmy wyrównywania szans w dostępie do pełni praw przysługujących człowiekowi są naprawdę sprawne?”.

W tych pytaniach jest sugestia, aby praktyczną odpowiedzią była ekonomia i polityka solidarności. A zatem ekonomia i polityka, która respektuje normę moralną, o której mówi etyka. Chodzi o normę, która chroni godność życia osobowego, troszcząc się o warunki do tego niezbędne, aby człowiek w swym człowieczeństwie mógł wzrastać.

Można zapytać, jak ma się sprawa ekonomii solidarności do postaci Paderewskiego, do problemu niepodległości politycznej i Święta Niepodległości, które mamy obchodzić w dniu 11 listopada? Chodzi o możliwie szeroki dostęp do „pełni praw przysługujących człowiekowi”. Wykluczenie społeczne ogranicza te możliwości i sprawia, że idea niepodległości nie jest dostatecznie mocno w życiu publicznym i obywatelskim zakorzeniona.

Zauważmy tutaj, że wykluczenie ma dwie podstawowe odmiany. Pierwszą z nich jest faktyczne wykluczenie na skutek niepełnosprawności, ubóstwa i rozmaitych form patologii życia społecznego, które pogłębia bezrobocie. Drugą odmianę upatruję w wykluczeniu, któremu ulegają ludzie sukcesu dbający wyłącznie o własny interes. Postawa i działalność Ignacego J. Paderewskiego jest znakomitym przykładem człowieka, któremu powiodło się w życiu, a który, angażując się politycznie, pozostał sobą. Doskonale wiedział, na czym ta działalność polega. Polityka jest nie tyle władzą nad innymi, co powołaniem dla realizacji dobra wspólnego. Na poziomie krajowym jest to troska o dobro wspólne współobywateli, respektująca podstawowe prawa człowieka.

## **W drodze do Niepodległej**

Wpisany przez Leopold Zgoda  
poniedziałek, 22 listopada 2010 21:16 -

---

Na wiadomość o śmierci Paderewskiego (USA, 29 kwietnia 1941) gen. Władysław Sikorski napisał:

**Naród polski ... traci z Jego odejściem od nas na zawsze jednego z największych swych duchów przewodnich.**

Można powiedzieć, że Fryderyk Chopin, którego pamięci poświęcony został bieżący rok, był „tylko” geniuszem, który czerpał z polskości i służył zniewolonej ojczyźnie swą sztuką muzyczną, jak tylko mógł. Ignacy Jan Paderewski był wielkim artystą, skutecznym negocjatorem, mediatorem i dyplomata, filantropem i jak najbardziej czynnym politykiem. Takim był i godzi się o tym pamiętać. Takie postawy są zawsze możliwe, rzecz w tym, aby społeczeństwo w liczącej się skali społecznej umiało je docenić. A to jest już sprawa kultury dnia codziennego. Jej poziom zależy od szeroko pojętej od edukacji.

### **Leopold Zgoda**

**Leopold ZGODA** - filozof, etyk, samorządowiec, nauczyciel akademicki. Absolwent i doktor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Emerytowany nauczyciel akademicki dzisiejszego Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie oraz wykładowca w Wyższej Szkole Zarządzania i Bankowości w Krakowie. Delegat Małopolski na I Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność” w Gdańsku w 1981 roku, radny Rady Miasta Krakowa drugiej i trzeciej kadencji, członek władz Sejmiku Samorządowego Województwa Krakowskiego drugiej kadencji, członek i były przewodniczący Komitetu Obywatelskiego Miasta Krakowa, członek Kolegium Wigierskiego i innych stowarzyszeń, ale także wiceprzewodniczący Rady Fundacji Wspólnota Nadziei.

Serdecznie dziękujemy Autorowi za udostępnienie artykułu czytelnikom portalu [koszalin7.pl](http://koszalin7.pl)